ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 104 (103)

Środa 13 Kwietnia 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Do ludu pracującego miast i wsi! Niech się święci 1 Maj!

Polska Partia Socjalistyczna

TOWARZYSZKI i TOWARZYSZE! OBYWATELKI i OBYWATELE!

Spiętrzyła się chwilowo na świecie fala reakcji. Tam, gdzie zabito wolną myśl, demokrację, tęsknotę do wyzwolenia — tam mrok panuje najrozpaczliwszy; tam, gdzie zniszczono masowe organizacje socjalistyczne, — tam panoszą się bezkarnie tyrani.

Ale są narody i kraje inne, w których dumnie i radośnie łopocze w wiosennym wietrze nasz sztandar czerwony. Tam panuje wolność, tam rośnie dobrobyt, tam Socjalizm rozwija się i pracowicie przygotowuje lepsze jutro dla wszystkich ludzi pracy.

Socjalizm jest ostoją i skuteczną ochroną demokracji, wolności, swobód obywatelskich, postępu, dobrobytu, zorganizowanej pracy, zapewniającej zadowolenie i szczęście.

Faszyzm, w różnych formach chwilowo święcący sukcesy, — jednostki wyniósł na stanowiska półbożków, a zniszczył wolność i swobodę *każdego człowieka*, odważającego się samodzielnie *myśleć, pracować, budować lepszą przyszłość.* Sponiewierał dorobek wiekowej kultury, nauki. Spodlił słabe dusze. Dał zadowolenie, zapewnił karierę wybranej i dobranej garści pachołków własnych. Niszcząc wolność ogółu ludności, zapewnił swawolę hordom przybocznych swoich „gwardzistów". Tą metodą barbarzyńską tresowania ludzi od dzieciństwa w służbie tyranii — **faszyzm i bolszewizm** demoralizują młodzież, wypaczają jej charakter, łamią i osłabiają wolną wolę. Faszyzm wprzęga ją w rydwan nienawiści rasowej, wyznaniowej, narodowościowej. Faszyzm tępi i gnębi wolność myśli, zakuwa ludzi w kajdany niewolniczej pracy.

W krajach, gdzie klasa pracująca miast i wsi obroniła swobody demokratyczne, Socjalizm krok za krokiem zmierza do zwycięstwa, mimo tego, że równocześnie walczyć musi z jawnymi i ukrytymi atakami **demagogii komunistycznej,** obliczonej na ciemnotę rozgoryczonych i tracących cierpliwość, nieuświadomionych jeszcze, mas.

Hasło rozpaczy: **„im gorzej, tym lepiej"** znajduje jeszcze gdzie nie gdzie posłuch, mąci świadomość klasową i wychodzi na pożytek propagandy faszystowskiej. Nacjonalizm, zaślepiony nienawiścią, idzie już jawnie i prowokacyjnie w służbie faszyzmu międzynarodowego.

Rzeczpospolitą Polską broni przed faszyzmem skutecznie dotąd klasa pracująca miast i wsi!

Zdrowym wiedzeni ukochaniem wolności i przywiązaniem do odzyskanej i tak niedawno krwią własną obronionej niepodległości, stoją **robotnik, chłop, pracownik umysłowy** karnie, w rosnących z dniem każdym, szeregach szermierzy o demokrację, o wzięcie na swe silne i niezawodne barki odpowiedzialności za losy i przyszłość Rzeczypospolitej!

Ludu Pracujący miast i wsi! Ty jesteś jedyną siłą, która w pokoju i wojnie, w znojnej pracy i w krwawej obronie granic — może i musi zapewnić byt niepodległy, rozwój gospodarczy i przyszłość pomyślną ludności i Państwu!

Uroczysty dzień 1 Maja — Święta Pracy i walki — to dzień mobilizacji sił klasy pracującej!

Wraz z ludem pracującym wszystkich wolnych krajów w dniu 1 Maja lud pracujący Rzeczypospolitej Polskiej wyruszy na ulice pod hasłem:

walki z kapitalizmem, którego sługami są faszyzm, totalizm i wszelkie formy dławienia wolności ludu;

walki z wyzyskiem i straszliwą zmorą bezrobocia;

walki o sprawiedliwość polityczną i społeczną.

P. P. S. wzywa Was pod swe krwią i chwałą okryte sztandary, które przez lat dziesiątki w czasie niewoli zaborczej i w odzyskanym Państwie własnym wiodły klasę pracującą do walki i zwycięstwa!

Nie było dość wielkich ofiar, które w imię P. P. S składane dla wolności Ludu i Państwa — nie powoływałyby ludu pracującego do wydobycia z siebie wszystkich sił w walce o nasze cele!

Dziś te cele najbliższe — to:

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Nowa ordynacja wyborcza, oparta o pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania do parlamentu, rad miejskich, zakładów ubezpieczeń społecznych.

Wywłaszczenie obszarników; reforma rolna bez wykupu.

Zorganizowanie planowej gospodarki społecznej.

W dniu 1 Maja myśli i uczucia całego uświadomionego Świata Pracy będą przy bohatersko walczącej z obcym najazdem i rodzimą zdradą Hiszpanii Ludowej.

We wspólnym święcie zespolimy się z ludem pracującym wolnych krajów, walczącym o swoje prawa. Wspólna myśl nasza i poczucie solidarności będzie potężną dźwignią, podtrzymującą robotników i chłopów, jęczących pod brutalną przemocą faszystowskiej reakcji.

W dniu 1 Maja w karnych, zwartych szeregach polski lud pracujący okaże swą siłę, zdolną do walki o Polskę demokracji i wolności o Polskę ludu pracującego, o Polskę robotników i chłopów!

W dniu 1 Maja lud pracujący przyjaciołom i wrogom okaże, że przyszłość demokracji jest ściśle złączona i zespolona ze zwycięstwem Socjalizmu.

Niech żyje 1 Maj!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Rząd Robotniczo - Chłopski!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, w kwietniu 1938 r.

Czang Kai Szek twierdzi

że Chiny obalą legendę o niezwyciężonej Japonji

Komunikat chiński twierdzi, że ostatnie walki w rejonie kolei Tientsin — Pukau dały Chińczykom poważne zwycięstwa. Japończycy stracili rejon m. Tajardżuan i zmuszeni byli do wycofania się na północ w kierunku m. Itsian. Straty japońskie są znaczne, jak również trofea chińskie, wśród których figurują tysiące karabinów i setki kulomiotów. Chińczycy przypuszczają, że ogólne straty japońskie w rejonie Tajerdżuan — Itsian sięgają 20-tu tysięcy żołnierzy zbitych i rannych. Kolej Tietsin — Pukau uszkodzona jest w kilku miejscach.

Komunikat chiński donosi również o znacznym natężeniu walk w rejonie m. Hangczou. Najbardziej krwawe są walki w okolicy Fujana, gdzie niektóre wsie przechodzą kilkakrotnie z rąk do rąk, np. ufortyfikowana wieś Sindziao. W całym trójkącie Szanghaj—Nankin — Hangczeu pełno jest większych i mniejszych oddziałów partyzanckich, które niekiedy zbliżają się do samego Szanghaju, bronionego obecnie przez linie rowów strzeleckich.

Ostatnie wiadomości z frontu wywołały w Hankau wielki entuzjazm. Dzienniki wydają po kilka dodatków dziennie. W mieście odbyła się wielka manifestacja z udziałem przeszło 100 tys. osób. W rozmowie z dziennikarzami Czang - Kai-Szek oświadczył, że „Chiny obalą legendę o niezwyciężonej Japonii" i że walka będzie trwała dopóty, dopóki Japończycy nie zostaną wyparci z kraju.

***

W Hankou urzędowo zaprzecza ją doniesieniom japońskim, jakoby w czasie niedzielnego nalotu samolotów japońskich na Hankou, zginąć mieli marszałek Czang-Kai-Szek i minister Sung. Wiadomości te są zupełnie bezpodstawne.

Zdobycze socjalne robotników będą utrzymane

Program Rządu Daladiera

Zapowiedź utrzymania polityki nieinterwencji

Na najbliższym posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych Rząd premiera Daladier zażąda od Parlamentu pełnomocnictw na czas do 31 lipca, w którym to okresie będzie mógł w drodze dekretów zapewnić obronę waluty, finansów publicznych i pracować nad podniesieniem gospodarki narodowej.

Pomiędzy środkami, jakich zamierza użyć Rząd, wymieniają:

1) zawieszenie amortyzacji długów publicznych na okres 2 lat;

2) upoważnienie skarbu do otrzymania kredytów w wysokości 5 miliardów, dodatkowo, w Banku Francji;

3) upoważnienie do emisji pożyczki narodowej w wysokości 15 miliardów;

4) rewizja taryf celnych i szereg innych.

Poza tym utrzymują, że całość programu rządowego uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie **sprawy obrony narodowej w zakresie wojskowym, finansowym, w polityce zagranicznej i wewnętrznej.**

Deklaracja ministerialna stwierdzić ma poza tym konieczność dalszego wzmocnienia zbrojeń, obrony franka, utrzymania poziomu zapasów złota i zacieśnienia stosunków ze sprzymierzeńcami i Państwami zaprzyjaźnionymi oraz **utrzymania polityki nieinterwencji w Hiszpanii** i wzmożenia ogólnej produkcji Francji.

W dziedzinie polityki socjalnej postępy ustawodawstwa robotniczego od r. 1936 mają być skonsolidowane, **co nie oznacza, by miało ono być uszczuplone lub ograniczone,** lecz jedynie dostosowane do obecnych warunków międzynarodowych.

Premier w deklaracji swej ma wystąpić z apelem do patriotyzmu wszystkich obywateli.

W kołach politycznych utrzymuje się powszechnie przekonanie, że gabinet uzyska większość w Izbie. Na większść tę złożą się głosy Unii Socjalistyczno-Republikańskiej, grupy radykalno - społecznej i centrum. Jak przypuszczają, nie jest wykluczone, że socjaliści nie wezma udziału w głosowaniu. W wypadku, gdyby głosowanie wypadło pomyślnie dla Rządu, z końcem tygodnia Izby rozpoczną ferie i zwołane zostaną w ciągu miesiąca po sesji Rad Generalnych.

Pierwszy polski samolot w Kownie

Wczoraj po godz. 9 rano wylądował w Kownie pierwszy polski samolot polskich linii lotniczych „Lot", którym lecieli: kurier dyplomatyczny, mjr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr. inż. Seifert, wicedyrektor „Lotu".

Pogoda na trasie podróży była doskonała i samolot zgodnie z rozkładem jazdy, wylądował o przepisanej godzinie w Kownie.

Powrót samolotu nastąpił wczoraj w godzinach popołudniowych.

(PAT)

Nie chcą drażnić hitlerowców

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Rząd szwajcarski odpowiedział na notę sekretarza stanu Hulla w sprawie utworzenia komitetu międzynarodowego dla opieki nad uchodźcami z krajów europejskich przychylnie, jednak z zastrzeżeniem, iż nie życzy sobie, aby komitet ten prowadził swą działalność na terenie szwajcarskim. Należy z tego wnioskować, że siedzibą komitetu nie będzie Genewa, jak dotychczas przypuszczano.

Akcja cesarza Abisynii

przeciwko uznaniu zaboru Etjopii

Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło, że cesarz Haile Selassie użyje wszystkich środków, jakie są w jego mocy, aby przeciwstawić się decyzji uznania zaboru Abisynii przez Włochy. Niektóre dzienniki londyńskie przewidują w związku z tym pewne trudności dla Anglii w Radzie Ligi, gdzie dla uznania zaboru konieczna jest jednomyślność. Sowiety i Chiny, które są członkami Rady najprawdopodobniej nie zgodzą się na wniosek Rządu p. Chamberlaina.

Austriacy odetchną

przynajmniej przez kilka dni

„Gauleiter" Buerckel wydał zarządzenie, by po bardzo ożywionej działalności przedplebiscytowej, do dnia 25 bm. wprowadzić t. zw. „pokój wielkanocny". W okresie tym wstrzymana zostanie działalność partii hitlerowskiej. Wszelkie zmiany personalne, jakie mają nastąpić w administracji państwowej, gminnej i w życiu gospodarczym, mają być odroczone.

(PAT)

Obrona Paryża

na wypdek wybuchu wojny

„Le Matin", podając sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Generalnej dep. Sekwany, donosi, iż 4 miln. 926 mieszkańców okręgu paryskiego otrzymać ma maski przeciwgazowe, których koszt wynosić będzie 284 miliony franków, z czego 184 miln. pójdzie na rachunek państwa. Budowa schronów kosztować będzie 250 milionów, przy czym połowę kosztów bierze na siebie państwo. Na urządzenie dróg dla ewakuacji przewidziano 15 miln. Dep. Sekwany ogółem wyda na cele, związane z obroną lotniczą, 428 milionów, które pokryte zostaną w drodze pożyczki.

Zajście wyborcze

w Meksyku

Podczas wyborów municypalnych w Chiaultengo (stan Puebla w Meksyku) kandydaci, którzy w wyborach przepadli oraz ich przyjaciele, zaatakowali kandydatów wybranych. W wyniku zajść 12 osób zostało zabitych, a 14 odniosło rany. (PAT.).

Mussolini o armii włoskiej

walczącej w Hiszpanii za czasów... Napoleona

W „Popola d'Italia" ukazał się artykuł Mussoliniego na temat włoskich sił zbrojnych. Artykuł ten ukazał się równocześnie w niemieckim organie wojskowym „Die Wehr macht".

Artykuł stwierdza, że szukając w przeszłości porównania ze współczesną organizacją wojskową należy cofnąć się do czasów, gdy po cesarstwie rzymskim i po wojnach domowych, na początku 16-go stulecia, w epoce księstw feodalnych, tworzone były pierwsze oddziały milicji pieszej, opartej o zasady Machiavelliego, sekretarza republiki w okresie Medyceuszów. Milicje te zdały doskonale egzamin. Również w 16-tym wieku stworzono pierwsze formacje armii piemonckiej, które po reorganizacji i wzmocnieniu przez Karola Emanuela 2-go w wieku 17-tym i 18-tym brały czynny udział niemal we wszystkich wojnach toczących się w Europie. Armia piemoncka była jedyną armią rzeczywiście narodową na przestrzeni 16, 17 i 18-go wieków.

Następnie Mussolini uwypukla udział Włochów w armii napoleońskiej. W okresie od 1794 do 1814 roku Napoleon Bonaparte liczył w szeregach swych armij od 200 do 300 tysięcy Włochów. Autor stwierdza, że pierwsza opinia wydana przez Napoleona o wojskach włoskich była niekorzystna, co jednak jest zrozumiałe, gdyż wojska te składały się z ludzi, którzy od dłuższego czasu nie uprawiali rzemiosła żołnierskiego. Dopiero po wyszkoleniu oddziałów włoskich, gdy Napoleon widział je w walce, przeszedł od krytyki do egzaltacji. W dalszym ciągu, Mussolini przytacza szereg opinii Napoleona o zwartości bojowej i zwycięstwach oddziałów włoskich i powołuje się na biuletyn Napoleona o armii hiszpańskiej z 7 stycznia 1809 r. stwierdzający, że oddziały królestwa włoskiego okryte są chwałą zwycięstwa i że od czasu starożytnego Rzymu, żadna epoka nie była tak pełna chwały dla armii włoskiej, liczba Włochów poległych w Hiszpanii pod wodzą Napoleona sięga 14.000.

Dziś, pisze dalej Mussolini, nasi legioniści walczyli i walczą znów na ziemi hiszpańskiej i krwią ich nasiąknęła ziemia Malagi, Guadalajary i Santander.

Artykuł podkreśla dalej, inne liczne świadectwa Napoleona, zawarte w pamiętnikach pisanych na wyspie św. Heleny, o waleczności i wartości bojowej oddziałów włoskich w Polsce, Niemczech i Rosji, gdzie padło 26.000 Włochów.

Mussolini przypomina swą ocenę, wyrażoną w dzienniku z czasów wojny, o duchu, odwadze i pogardzie śmierci żołnierzy włoskich, o bohaterstwie i obowiązkowości oficerów i wreszcie uwypukla głęboką przemianę, zwłaszcza przemianę ducha, ludu włoskiego, jaka dokonała się w okresie od r. 1900 do dziś w następstwie wojny światowej, przewrotu faszystowskiego i wywalczenia t. zw. imperium.

Mussolini kończy artykuł stwierdzeniem, że żołnierz włoski może przeciwstawić się w wojnie każdemu żołnierzowi każdego państwa.

(PAT).

Ciekawy projekt

„Prazsky List" występuje z inicjatywą przesiedlenia z Wiednia i Austri zamieszkałych tam Czechów, „którym trudno będzie się przyzwyczaić do nowych warunków" do Czechosłowacji i wysiedlenia wzamian za to do Wiednia odpowiedniej liczby Niemców, „którym nie podoba się w Czechosłowacji".

Zeznania przywódcy tajnej organizacji „Csar"

Spisek „Białych Kapturów"

usiłował wywołać ferment w armii francuskiej

Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie „Csar", zbadał inż. Deloncle, który oświadczył m. in., że „Csar" była to specjalna organizacja „narodowej akcji regulującej"(?). Była ona jednym z elementów związku komitetów samoobrony (UCAD.), ale podczas gdy związek był organizacją obrony przed komunizmem, stowarzyszeniem należycie zgłoszonym, „Csar" nie był zalegalizowany, zamierzał on prowadzić walkę czynną. „Csar" liczył około 50 kierowników. Deloncle odmówił jednak podania ich nazwisk, dodał tylko, że gen. Duseigneur nie należał do tej organizacji, która była stowarzyszeniem tajnym. W sprawie utworzenia składów broni Deloncle oświadczył, iż składy te powstały dla zatrzymania niektórych transportów broni, przeznaczonej dla Hiszpanii(?). „Csar" utrzymywał stosunki z armią. Chodziło o zbadanie współpracy z armią w Paryżu i wielkich ośrodkach, gdzie istnieją gniazda komunistyczne. Deloncle przyznał, że pozostawał w stosunkach z kilku oficerami, których nazwisk nie chciał wymienić.

Plany Niemiec i Włoch

Wielki liberalny dziennik angielski „Manchester Guardian" donosi:

„Profesor niemiecki Max Gruen, geolog i podróżnik, który złożył wizytę Mussoliniemu, wygłosił 6-go lutego odczyt w Konstanz na temat: „Walka decydująca na Morzu Śródziemnym". Odczyt trwał 3½ godz. Niektóre ustępy z tego odczytu opuszczono w prasie niemieckiej, a m. in. następujące:

„Wojna hiszpańska jest wojną europejską, wywołaną dla opanowania Morza Śródziemnego. Obecnie Włochy są najsilniejszym przeciwnikiem Anglii na Morzu Śródziemnym. Jeżeli Hiszpania wpadnie do rąk Franco, Gibraltar będzie zagrożony, a transporty wojsk francuskich z kolonii staną się prawie niemożliwe z powodu ufortyfikowanych wysp Balearskich. Gdy to się stanie, NIEMCY ZAGRAJĄ Z FRANCJĄ GRĘ PIEKIELNĄ, JAKIEJ TEN KRAJ NIGDY JESZCZE W SWEJ HISTORJI NIE ZNAŁ.

Francja otoczyła się pierścieniem cementowym wzdłuż swej granicy wschodniej, ale ona zapomniała, że pewnego dnia siostra włoska ją opuści. Granica włoska jest słabym miejscem Francji. 600 tys. żołnierzy włoskich w razie potrzeby może do niej wtargnąć.

Anglia będzie musiała połknąć wszystko, co jej będą kazały Niemcy i Włochy. CAŁY ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE Z ANGLJI BEZSILNEJ. W r. 1914 nie zniosłaby tego. Anglia usiłuje dogonić Niemcy i Włochy przez swe straszliwe zbrojenia, ale MY JESTEŚMY ZBYT ZAAWANSOWANI, BY NAS MOŻNA BYŁO DOGONIĆ. Czasy Halifaxów minęły. Żądamy, co nam skradziono — nasze kolonie.

W RAZIE WOJNY WŁOCHY ZABIORĄ CZĘŚĆ FRANCJI POŁUDNIOWEJ".

Nowy incydent na Dalekim Wschodzie

Samoloty japońskie nad ZSSR

Agencja Tass podaje: Dn. 11-go kwietnia około południa 9 wojskowych samolotów japońskich pogwałciło granicę sowiecką w odległości 14 klm. na południe od miejscowości Półtawka w okręgu Grodekowo. Samoloty te przeleciały nad terytorium sowieckiem. Po upływie kilku minut przyłączyły się do nich dwa japońskie samoloty myśliwskie, lecące z Mandżurii. Sowieckie samoloty myśliwskie wystartowały na ich spotkanie i zmusiły samoloty japońskie do odwrotu. Jeden z aparatów japońskich zmuszony został do lądowania w odległości 2 klm. na wschód od granicy na terytorium sowieckim. Zatrzymany samolot jest samolotem myśliwskim, zrobionym z metalu i zaopatrzonym w jeden motor. Samolot ten należy do batalionu samolotów myśliwskich armii japońskiej na Korei. Wszczęto dochodzenie.

Jak się dowiaduje agencja Tass, niezwłocznie po nadejściu do Moskwy wiadomości o wyżej wymienionym incydencie, komisariat ludowy spraw zagr. polecił ambasadzie sowieckiej w Tokio złożyć wobec Rządu japońskiego protest w sprawie pogwałcenia granicy sowieckiej przez samoloty japońskie.

Na froncie katalońskim

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje: Na froncie armii wschodniej na linii Rio Segre zatakowaliśmy okolice Grania Escarme i Seros. W południowym biegu rzeki Ebro odzyskaliśmy miejscowość Vallibona i zdobyliśmy po gwałtownej walce kilka wzgórz.

* *

Komunikat sztabu głównego gen. Franco donosi: W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze, działające w górach Vallibona, odparły szereg bardzo gwałtownych ataków nieprzyjaciela. Nacierający stracili setki zabitych, jak również wielu nieprzyjaciół dostało się do niewoli. Po odparciu tych ataków wojska nasze zajęły szereg stanowisk nieprzyjacielskich, m. in. stanowiska, panujące nad północną częścią drogi z Cinco Torres do Morella. Oddziały nawarskie obsadziły miejscowość Boronia, oraz posuwały się doliną rzeki Esera, zdobywając szereg wzgórz i 11 wsi. Usiłowania nieprzyjaciela nacierania na przyczółki pod Grania de Escarpe i Seros, na odcinku południowym Fraga zostały odparte przez korpus marokański.

U. S. A. ostrzega państwa totalne

Z okazji rocznicy przystąpienia Ameryki do wojny światowej, wygłosił przemówienie podsekretarz stanu w ministerium wojny Johnson na temat przenikania do Ameryki agitacji państw totalnych.

Niektóre z tych państw — oświadczył Johnson — dopatrują się w zbrojeniach Stanów Zjednoczonych groźby dla ich bezpieczeństwa. Mylą się. Zagrożone są tylko ich nieograniczone ambicje gospodarcze.

Rządy 21 Republik amerykańskich nigdy nie pozwolą tym państwom przeniknąć do Północnej lub do Południowej Ameryki.

„Uciekaj póki czas..."

Hitlerowcy węgierscy wydali ulotkę, w której wzywają Rząd obecny do ustąpienia, a pod adresem premiera Daranyi'ego piszą, by uciekł z kraju, póki czas.

Hr. Bethlen i minister spraw zagranicznych Kanya są, według ulotki „agentami bolszewizmu", ponieważ przed 14 laty oni mieli być inicjatorami podjęcia stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją sowiecką.

Ulotka domaga się wprowadzenia rasistowskich metod na wzór niemiecki.

Mussolini nie otrzyma

pożyczki w Szwajcarii

W prasie szwajcarskiej pojawiły się pogłoski, jakoby Rząd włoski zabiegał w Szwajcarii o uzyskanie pożyczki. Jak wynika z oświadczeń Banku Narodowego Szwajcarskiego, oficjalnie nic nie wiadomo o tego rodzaju staraniach. Przypuścić zatym należy, że wspomniane głosy prasy są próbnym balonem, celem wysondowania opinii publicznej w Szwajcarii. Miarodajne sfery bankowe są jednak zdania, że po doświadczeniach, poczynionych przez kapitał szwajcarski w Niemczech, oraz wobec niepewności, jaki los spotka kapitał szwajcarski w Austrii, udzielenie Włochom pożyczek ze strony Szwajcarii nie jest aktualne.

Socjaliści niemieccy z Czechosłowacji

w Londynie

Nowo wybrany przewodniczący Niemieckiej Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowacji, tow. Jaksch oraz przewodniczący Egzekutywy Partii, tow. Wank., przybyli w ubiegły czwartek do Londynu, gdzie odbyli naradę z kierownikiem Labour Party, mjr. Attlee, w obecności posłów Partii Pracy, tow. tow. Daltona, Bakera i Wedgwooda.

Przedmiotem narady była sytuacja w okręgu sudeckim Czechosłowacji.

Gafa Ribbentropa

Kiedy Ribbentrop był ambasadorem w Anglii, popełniał liczne nietakty na swym stanowisku. Obecnie, już jako minister spraw zagr., znowu popełnił gafę, którą jednak mocno się skompromitował.

Jest zwyczaj w stosunkach międzynarodowych, że przed mianowaniem nowego przedstawiciela zabiega się o „agrément", o zgodę rządu, przy którym nowy poseł czy ambasador ma być akredytowany.

Otóż po odejściu Ribbentropa następcą jego miał zostać von Moltke z Warszawy. Ale Ribbentrop zlekceważył sobie zwyczaje świata kulturalnego i poprostu, nie pytając Rządu o zgodę i nawet nie zawiadamiając go uprzednio, ogłosił 23 marca półurzędowo, że nowym ambasadorem w Londynie wyznaczony został von Moltke.

Na to Rząd angielski oświadczył Rządowi niemieckiemu, że wprawdzie nic nie ma osobiście przeciw p. Moltke, ale że nie ma mowy, aby Anglia przyjęła go na ambasadora Niemiec.

Przed zdecydowanym aktem, za którym stoi siła, hitleryzm natychmiast się cofa. Tak było i tym razem. Berlin oświadczył, że zaszło nieporozumienie, poprosił o „agrément" dla p. v. Dirksena, otrzymał je i nowy ambasador udaje się do Londynu.

Hitlerowskie „obce agentury"

w Czechosłowacji

Pomiędzy przedstawicielami partii sudecko - niemieckiej, a czynnikami rządowymi Czechosłowacji doszło do zatargu na temat prawa dysponowania radiostacją nadawczą, zbudowaną niedawno w Mielniku pod Pragą. Partia sudecko - niemiecka wystąpiła z kategorycznym żądaniem *powierzenia jej kierownictwa radiostacji zarówno technicznego, jak i artystycznego* (!). Przedstawiciele tej partii motywują swe stanowisko faktem, iż Niemcy w Czechosłowacji stanowią przeszło 40 procent abonentów radiowych. W razie, gdyby postulaty partii sudecko - niemieckiej nie zostały uwzględnione, Niemcy grożą bojkotem radia czeskiego przez Niemców w Czechosłowacji.

Aresztowania

w Zagłębiu Dąbrowskim

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonane zostały w Zagłębiu Dąbrowskim liczne aresztowania wśród działaczy Centralnego Związku Górników i Polskiej Partji Socjalistycznej.

O co chodzi? — nie zdołaliśmy narazie stwierdzić. Ze strony Komisji Centralnej związków zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej podjęta została INTERWENCJA.

Pokwitowanie

Na głodne dzieci Hiszpanii

Robotnicy z Wielunia zł. 15.

Związek Robotników Przemysłu Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów z Hajnówki zł. 13.

Na Rob. Tow. Przyj. Dzieci Bezimiennie zł. 2.

Agresja propagandowa

Zamieściliśmy w piśmie naszym wiele dowodów, świadczących, że Niemcy hitlerowskie uważają obecne granice z Polską za „tymczasowe". Nie jest to żadna niespodzianka. Hitlerowcy ani przez chwilę nie pogodzili się z tymi granicami. Nie ma ani jednego wynurzenia z ich strony, któreby upoważniło do takiego mniemania. Polska prasa prohitlerowska, twierdząca, że sprawa granic polskich przestała istnieć dla Niemiec, **wprowadza w błąd społeczeństwo polskie.** Sprawa ta nie tylko istnieje, ale jest przedmiotem nieustającej „troski" hitlerowskiej.

Pewnie, że hitlerowcy nie żądają na razie zwrotu utraconych po wojnie światowej ziem. Hitlerowcy postępują z metodą i systemem. Zresztą obowiązuje ich traktat nieagresji, którym posługują się umiejętnie dla obrony interesów własnych na terenie Europy — wielokrotne powoływanie się Hitlera na ten traktat! — nic sobie nie robiąc z interesów polskich.

Ale za to działa agresja propagandowa, agresja na granice polskie. Działa w ogromnej skali. Mapy, wykresy, podręczniki szkolne, przewodniki, tablice i tabliczki informacyjne — stale i niezmiennie wrażają w pamięć Niemców i przejezdnych cudzoziemców, że granice polsko - niemieckie są „tymczasowe", że prędzej czy później nastąpi ich zmiana. Wśród śpiewów szkolnych są takie, które zapowiadają odebranie Polsce Śląska, Poznania i Pomorza. **Dziecko niemieckie już od szkoły powszechnej jest nastrojone na odwet.**

Bo tu chodzi o dążenia odwetowe. Hitleryzm znajduje się obecnie w fazie „zbierania" Niemców z państw sąsiednich. Hasło to w stosunku do Polski byłoby dość trudno wysunąć, raz dlatego, że ziemie odebrane Niemcom mają niewątpliwą większość polską, a powtóre dlatego, że w Niemczech istnieje pokaźna mniejszość polska.

Ale hitlerowcy marzą — nie są to, niestety, już tylko marzenia — nietylko o „zbieraniu" Niemców, lecz także o odwecie za przegraną wojnę światową, o odzyskanie wszystkich straconych ziem i o pozyskanie nowych. Taki jest ich program, konsekwentnie wprowadzany w życie. Oczywiście, każdy szczebel, zdobyty w drabinie tej „hierarchii celów", jak lubią się wyrażać nasi hitlerofile, zbliża hitlerowców do akcji odwetowej i zaborczej. I dlatego w najżywotniejszym interesie Polski jest powstrzymać pochód hitleryzmu, a nie cieszyć się z każdego ich powodzenia, jak to czynią nasi hitlerofile, do których możnaby zastosować powiedzenie: kogo Pan Bóg chce zgubić, temu rozum odbiera.

Tej agresji propagandy hitlerowskiej na granice polskiej nie przeciwdziała żadna akcja ze strony Polski, przynajmniej nikt jej nie widzi ani o niej nie słyszy. A przecież, śmiemy twierdzić, w progagandzie tej tkwi **ogromne dla Polski niebezpieczeństwo.** Przecież ona urabia umysły niemieckie już od ich dzieciństwa w duchu odwetu i w ten sposób przygotowuje podatny grunt dla akcji odwetowej.

Wyobraźmy sobie, coby się działo, gdyby np. Rosja sowiecka prowadziła propagandę podobną do hitlerowskiej. Huczałoby i grzmiało. I **słusznie.** Byłby to naturalny odruch na nieuzasdnione roszczenia. Ale czemu jest tak cicho wobec propagandy hitlerowskiej? Czemu zwłaszcza endecy, których cała ideologia polityczna do niedawna jeszcze była oparta na zasadzie — na pewniku niemal — że Niemcy to wróg dziedziczny, z którym Polska zawsze będzie musiała walczyć o prawo do morza — nabrali wody do ust? Czyżby hitlerowskie Niemcy nie były Niemcami? My, socjaliści, rozumiemy, skąd ta nagła zmiana, znamy jej źródło. Ale niechże nam endecy uzasadnią tę zmianę z punktu widzenia polskiej racji stanu, polskich interesów, polskiego — a nie endeckiego — patriotyzmu.

(JMB.).

Rada Naczelna O.Z.N.

Ogłoszenie listy członków Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego wywołało w kołach t. zw. prawicy „sanacyjnej" konsternację i nieukrywaną irytację.

Z listy tej należy usunąć nazwisko p. Jana Dębskiego, długoletniego działacza Stronnictwa Ludowego. P. Jan Dębski nie bierze w tej chwili udziału czynnego w polityce bieżącej. Pracuje na polu zagadnień ogólno - państwowych. Przekonań nie zmienia. Do „Ozonu" nie należy. Nie mógł więc przyjąć „nominacji" do Rady Naczelnej tegoż „Ozonu"; nazwisko p. Dębskiego podano — na skutek jakiegoś nieporozumienia — bez wiedzy i zgody samego p. Dębskiego.

Ale to jest kwestia personalna.

Pismom prawicowo - „sanacyjnym" chodzi o rzecz inną: chodzi im o

przerost t. zw. Naprawy

wśród członków „ozonowej" Rady Naczelnej. Co to jest — koniec końców — owa „Naprawa", spędzająca sen z powiek redaktorom „Czasu" i „Słowa" wileńskiego?

Trzon „Naprawy" — to grono ludzi, związanych ze sobą przyjaźnią jeszcze z ławy szkolnej i z ławy uniwersyteckiej; wchodzą tu w grę przede wszystkim przedwojenni działacze młodzieżowi z Organizacji Młodzieży Narodowej i z „Zarzewia". Ogarnęli oni — już w okresie „pomajowym" — pewną grupę osób, wywodzących się z innych dawniej środowisk ideowych. Stworzyli razem rodzaj „mafii" (nie koniecznie w złym słowa znaczeniu, chociaż tak wiele znowuż odwagi cywilnej „Naprawa", jak dotąd nie okazywała) i „rozgrywkują" solidarnie od miesięcy szeregu wewnątrz systemu rządzenia.

„Rozgrywkowali" i „rozgrywkują" nagół przeciw prawicy „sanacyjnej" i przeciw tym kombinacjom z „Falangą", którym patronował p. Adam Koc... niezbyt szczęśliwie. Teraz w samej rzeczy osiągnęli wpływ niemały w Radzie Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

To prawda.

***

Nie zamierzam wyciągać z tej prawdy wniosków daleko idących.

Działacze „Naprawy" — ludzie niewątpliwie ideowi i przyzwoici — dźwigają na sobie ciężar swoistej psychologii „mafijnej"; wydaje im się, że „opanowanie" **wierzchołków** organizacyj rolniczych, kółek rolniczych i t. p. rozstrzyga o wpływie na **realny układ sił** w masach chłopskich. Rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. W masach chłopskich istnieją trzy realne siły:

1) ruch ludowy,
2) ruch socjalistyczny,
3) ruch „narodowy".

„Wierzchołki" organizacyj oficjalnych są, jako „piana na powierzchni oceanu". Masowych ruchów nie tworzy się „od góry". Raczej odwrotnie. Prawdziwe ruchy masowe zdobywają prędzej czy później „góry" zrzeszeń typu ogólnego. Wieś polska weszła w okres walki — chwilami nawet ostrej — pomiędzy siłami demokracji a siłami faszyzmu, które przedstawia obóz „narodowy". Ta walka w masach nie rozstrzygnie się w ramach systemu. Odbywa się bowiem poza ramami systemu. Można udawać, że się tego nie widzi. Udawanie nie zmieni wszakże „rzeczywistości rzeczywistej".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

PO ANEKSJI AUSTRII.

Bardzo ciekawy jest ostatni (kwietniowy) numer „Kampfu". Zawiera cały szereg artykułów, poświęconych aneksji Austrii.

Tow. H. *Weber* pisze artykuł p. t. „Koniec Austrii". Opisuje wkroczenie hitlerowskich dywizyj, policji, szturmowych oddziałów i t. d. — i oświadcza, że „Nie, to nie Anschluss! To nie jest ten dobrowolny, demokratyczny Anschluss, o który walczył lud Austrii w latach 1918 — 1919! To poprostu ZBROJNA ANEKSJA austriackiego kraju i ludu przy pomocy wojskowych sił „Trzeciej" Rzeszy. Ujemne skutki tej aneksji — pisze t. Weber — czuje Europa już dziś. Ta aneksja osłabia opozycję w „Trzeciej" Rzeszy, — opozycję, która ostatnio, przed aneksją zaczęła bardzo się wzmacniać. Ta aneksja wzmaga pretensje niemieckiego imperializmu, podnosi jego samopoczucie. Austria dziś staje się składową częścią wielkiej niemieckiej gospodarki wojennej, dopomaga organizatorom przyszłej wojny. Austriackie drzewo, stal, bydło itp. staną się cząstką Goeringowskich „czterolatek". Strategiczna pozycja Niemiec wzmocniła się — Czechosłowacja jest otoczona z 3 stron; rzucono most pomiędzy Italią a „Hitlerią"; Jugosławia i Węgry są pod niemieckim naciskim. Jest to niezwykle ważne przesunięcie sił, które może zapewnić Niemcom wojskową hegemonię w Europie. A właśnie dążenie do odbudowy tej hegemonii grozi Europie olbrzymimi *konfliktami!*

Bardzo ciekawe są także artykuły t. O. Bauera: „Los austriackiego socjalizmu" i T. Konrada Treua: „Austria a Euroopa". Wrócimy jeszcze do tych tematów.

HITLEROWSKIE PRETENSJE.

We wtorek (5 b. m.) zakończyły się polsko - niemieckie rozmowy prasowe. „Berliner Tageblatt" *ośmiela się* pisać z tego powodu tak:

„Na podstawie pocieszających wyników rokowań, ujawnionych w tym komunikacie, można obecnie z całą *pewnością (!) oczekiwać, że Rząd polski użyje zarówno swego autorytetu, jak również środków dyscyplinarnych* (!!), będących w jego dyspozycji, by naprawdę *uniemożliwić (!) tak drastyczne przeciwniemieckie* i *szowinistyczne polemiki,* jakie można było niedawno, bo w ostatnich miesiącach, zanotować na łamach *prasy opozycyjnej* i w manifestacjach pewnych organizacyj, jak Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Właśnie urzędowe koła warszawskie zdają sobie lepiej sprawę aniżeli koła opozycyjne z faktu, że istotną wartością układu jest całkowite podtrzymanie jego wzajemności".

Pretensje *śmieszne,* oczywiście. Ale są MIARĄ tego, do czego dochodzą pretensje hitlerowskie! Prasa niemiecka jest „zglajchszaltowana", czyli powyższe słowa są zapewne podyktowane goebbelsowską inspiracją.

Trzeba przyznać, że te *dzikie* pretensje wywołały oburzenie nawet z reguły hitleryzującego „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Pisze:

„Był to pożałowania godny *wybryk,* który nie przyczyni się do złagodzenia wzajemnych stosunków prasowych w duchu ogłoszonego komunikatu polsko - niemieckiego. Tego rodzaju mądrzenie się (dummdreiste Klügelei) musi wywołać skutki wręcz odwrotne i w interesie obu narodów niepożądane. Orientujemy się dokładnie w położeniu prasy niemieckiej i wiemy, jakie są jej możliwości nieurzędowego wypowiadania się. Dlatego też uważamy chęć przeniesienia tych stosunków do Polski, wyrażoną przez korespondenta pisma berlińskiego, za *pomysł tak absurdalny, że nie godny nawet słowa uwagi*".

„Słowa uwagi" jednak jest godny, albowiem pokazuje, jak Berlin patrzy na Polskę. *Pycha wezbrała* — po aneksji Austrii — i Berlin zaczyna przemawiać *nowym językiem.* Czy sądzi, że Polska jest jego wasalem? Czy myśli, że Goebbels może w Polsce wprowadzać hitlerowskie obyczaje prasowe?

Przesunięcie sił w Europie odbija się natychmiast na stylu hitlerowskich enuncjacyj...

K. CZ.

Nie ma mowy o kapitulacji

Min. del Vayo o sytuacji

Dn. 7-go b. m. minister spraw zagr. Rządu hiszpańskiego, tow. del Vayo, przyjął korespondentów zagranicznych i złożył im oświadczenie o sytuacji Hiszpanii i o zamierzeniach nowego Rządu.

Minister stwierdził na wstępie, że nie ukrywa powagi sytuacji, ale tym nie mniej „przed nami otwierają się dokładne perspektywy, które pozwolą nam nietylko wytrwać, ale także zwyciężyć". Przekonanie to opiera się na DECYZJI I WOLI RZĄDU PROWADZENIA NADAL WOJNY AŻ DO ZWYCIĘSTWA. Rząd jest przede wszystkim rządem wojny, rządem prawdziwego zjednoczenia narodowego, reprezentującym wszystkie partie polityczne i obie centrale zawodowe.

Postawa nasza wobec świata — ciągnął dalej minister — jest niezmienna. Gdybyśmy nawet mieli przegrać wojnę, BĘDZIEMY WALCZYLI DO KOŃCA. Jest to zresztą tylko hypoteza, użyta przeze mnie w celach dialektycznych.

Rząd opiera swego ducha oporu na wspaniałej postawie armii. Przykładem może być zachowanie się owych 4000 żołnierzy, którzy byli już we Francji i mogli tam pozostać, a przecież wrócili do kraju, by uwolnić go od najazdu, lub zginąć. Mamy dokładne wiadomości ze wszystkich frontów, wszędzie panuje duch walki i wola zwycięstwa.

Przechodząc do sytuacji międzyrodowej, del Vayo, mówiąc o „nie interwencji", powiedział, że nie wierzy, by w historii zdarzył się przykład tak jaskrawego i bezwstydnego pogwałcenia zasad sprawiedliwości i prawa międzynarodowego. Całą ofensywę obecną na Wschodzie prowadzi się wyłącznie bronią niemiecką i włoską. „Siła oporu, wola, zdolności narodu hiszpańskiego, są zapewne niewygodne dla tych, którzyby chcieli w tej chwili, by Republika hiszpańska, a może nawet naród hiszpański, zniknęły z powierzchni ziemi, byle oni wyzbyli się kłopotu" — dodał z ironią del Vayo.

Podkreślając, że Republika zawsze wiernie spełniała swe zobowiązania międzynarodowe, że gotowa była do każdej współpracy międzynarodowej, del Vayo zaznaczył wszakże, że Rząd odmawia wydania narodu hiszpańskiego, chcącego walczyć o swą niepodległość, na pastwę tym, którym pozwolono na inwazję ziemi hiszpańskiej, oraz gwoli dogodzenia tym, którzy pozwolili na tę inwazję, a nie znajdują teraz innego wyjścia jak poświęcić Republikę. „NIE — oświadczył del Vayo — NASZA WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA NIE IDZIE TAK DALEKO, BYŚMY MOGLI IM ZAOFIAROWAĆ NASZĄ KAPITULACJĘ. NIECH NIKT NAJMNIEJSZYCH POD TYM WZGLĘDEM NIE ŻYWI ZŁUDZEŃ".

Del Vayo przypomniał krytyczne dni Madrytu, kiedy to stolica miała wszystkiego 500 karabinów dla swej obrony (a niektóre bez amunicji) a mimo to wytrwała. Nie trzeba niedoceniać siły oporu Katalonii.

Na pożegnanie del Vayo zaprosił dziennikarzy na 7 maja — za miesiąc — na lampkę wina i dla omówienia sytuacji wojskowej, która — tu mówca uśmiechnął się — „będzie wówczas trochę inna".

„Wszechrosyjska partja faszystowska"

W Bernie szwajcarskim rozegrał się w tych dniach proces sądowy, będący jeszcze jednym przyczynkiem do międzynarodowych knowań i zbrodni faszyzmu.

Na ławie oskarżonych znalazł się sekretarz rozwiązanej partii hitlerowskiej w Szwajcarii, Isler, pod zarzutem prób odbudowania partii i zagrożenia pokojowi wewnętrznemu przez knowania konspiracyjne.

Oprócz Inslera był także oskarżony niejaki Borys Toedli, który zbiegł przed rozprawą. Toedli był szpiegiem na usługach Gestapo; obywatel szwajcarski, pochodzenia rosyjskiego, służył tajnej policji niemieckiej.

Toedli był kierownikiem rosyjskiej partii faszystowskiej, mającej swe oddziały zarówno w Rosji jak też wśród emigracji rosyjskiej za granicą.

Po aresztowaniu Toedliego znaleziono przeszło 2000 dokumentów, z których m. in. wynikało, że tą organizacją faszystowską w Rosji interesuje się osobiście Hitler, że organizacja ta utrzymywała stosunki z organizacją kapturową we Francji (CSAR), że uprawiała nie tylko szpiegostwo, ale też terror. Między innymi planowała zamachy na dygnitarzy z GPU.

Kontrolę nad tą organizacją z ramienia Gestapo sprawował pułkownik Fleischhauer.

Sąd skazał Toedliego zaocznie na trzy miesiące więzienia, Inslera skazał tylko na koszta sądowe. Łagodny wyrok na Toedliego sąd tłumaczył jego „umysłowością rosyjską".

Sędziowie szwajcarscy, jak widać, również ulegają „prądowi czasu" i na faszyzm spoglądają... ślepymi oczyma bogini sprawiedliwości.

Przy sposobności zaznaczamy, że ów kontroler z ramienia Gestapo, pułkownik Fleischhauer, był „rzeczoznawcą" w głośnym przed dwoma laty procesie o publikację „Mędrcy Sjonu" i dowodził autentyczności tego niewątpliwie sfałszowanego wydawnictwa, co zresztą stwierdził wyrok sądu w tym że Bernie.

Ale agent Gestapo zaskarbił sobie zaufanie ks. Trzeciaka u nas, który powoływał się na „autorytet" tego agenta.

Opinia i poglądy

Przemawiając w Birmingham, p. CHAMBERLAIN oznajmił, że rozmowy brytyjsko - włoskie rozwijają się pomyślnie i rokują przywrócenie tradycyjnej przyjaźni między obu krajami... A lord HALIFAX potwierdził to w Bristolu: „Udało się nam doprowadzić do poprawy naszych stosunków z Włochami, będącymi naszymi tradycyjnymi i najstarszymi przyjaciółmi w Europie, — poprawy, która niewątpliwie wywrze korzystny wpływ nietylko na te kraje, ale również na obszar Morza Śródziemnego, a nawet na całą Europę"...

A w tym samym czasie rzymskie, faszystowskie oczywiście, czasopismo „MEDITERRANEO" rąbało prosto z mostu: „Należy ostatecznie narzucić nasz wpływ Hiszpanom, bez tego bowiem Morze Śródziemne nie stanie się nigdy „jeziorem włoskim", jak o tym mówił Mussolini. I to jest właśnie główną przyczyną, dla której niesiemy pomoc gen. Francce"...

W nocie RZĄDU REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ do Rządu Francji i W. Brytanii czytamy m. in.: „Interwencja włoska i niemiecka nie ulegają najmniejszej kwestii, i nic nie jest bardziej tragiczne, niż wiara w wycofanie wojsk włoskich i niemieckich po ewentualnym zwycięstwie powstańców..."

Dyplomacja — to zaprawdę umiejętność trudna i wymagająca od swych adeptów ryzykownych popisów logicznych. Z czarnego trzeba umieć zrobić białe, z białego czarne ,a wszystko ku większej chwale tych, którzy widowisk światowych właściwymi są inscenizatorami. Na ich skinienie ginąć muszą nieraz kraje i narody...

Bd.

Socjaliści austriaccy wobec „anschlussu"

Na początku kwietnia odbyła się zagranicą konferencja mężów zaufania partii socjalistycznej b. Austrii.

Konferencja stwierdziła co następuje: wobec faktu dokonanego w Austrii robotnicy austriaccy nie mogą odzyskać swej wolności, a naród austriacki nie może się pozbyć despotyzmu Trzeciej Rzeszy, inaczej niż przez rewolucję ogólno-niemiecką.

Co się tyczy t. zw. plebiscytu, to każde głosowanie pod terrorem rządów totalnych daje wynik zgóry przez władców określony. Demagogiczne wysiłki hitlerowców celem pozyskania robotników wykazują prawdziwe uczucia klasy robotniczej wobec najeźdźców. Hitlerowcy zmniejszą przejściowo bezrobocie w Austrii przez wciągnięcie jej do planu czterolatki, ale praca, którą otrzyma robotnik austriacki, służy jedynie do szybszego przygotowania wojny. Hitlerowcy przyznają robotnikom pewne ulgi społeczne, ale ulgi te są okupione utratą wszelkiej możności swobodnego korzystania przez robotników w fabryce z pracy swych rąk, oraz możności stawiania oporu wyzyskowi kapitalistów żądając wzamian za małowartościowe prezenty sprostytuowania charakterów, hitlerowcy chcą wprowadzić robotników w błąd i skorumpować ich. Ale wściekłość Gestapo demaskuje komedię plebiscytową zarówno jak ich filantropie. Robotnicy austriaccy, pozostali wierni socjalizmowi, odrzucają jedno i drugie.

Przeciw wspólnemu ciemiężcy winna być prowadzona wspólna z niemiecką klasą robotniczą walka. Robotnicy austriaccy, którzy przeszli twardą szkołę dyktatury klerykalno-faszystowskiej, potrafią prowadzić walkę. Najpilniejsze zadania socjalistów austriackich to: przystosowanie się do nowych warunków walki, dobrze poznać zagadnienia totalnych rządów niemieckich, walki z nimi i możliwości zwycięstwa. Socjaliści austriaccy wtedy dopero będą mogli połączyć się z socjalistami niemieckimi, kiedy powstaną przesłanki polityczne i organizcyjne dla tej jedności; socjaliści austriaccy upatrują jako swe zadanie podstawowe przyczynienie się do zjednoczenia i odnowienia politycznego i intelektualnego socjalizmu niemieckiego.

Socjalści austriaccy pozostają organizacją autonomiczną w ramach Międzynarodówki Socjalistycznej. Ruch w kraju będzie miał organ pomocniczy w reprezentacji zagranicą, wspomaganej przez rozszerzony komitet kierowniczy. Dotychczasowe biuro zagranicą zwija się.

We Francji

Sytuacja po zmianie gabinetu

Strajk metalurgiczny rozwija się

PARYŻ (PAT). Strajk w prze myśle metalurgicznym okręgu paryskiego objął w poniedziałek zakłady samochodowe w Boulogne-Billancourt, robotnicy okupowali fabryki.

PARYŻ (PAT). W ciągu popołudnia do strajku w przemyśle metalurgicznym przyłączyło się jeszcze kilka zakładów, zwiększając liczbę strajkujących o 8 tysięcy. Strajk w tej gałęzi przemysłu ma więc charakter powszechny.

Paul Boncour i Violette występują z Unii socj.-republikańskiej

PARYŻ (PAT). — Agencja Stefani donosi z Paryża, że w następstwie zwycięstwa, odniesionego przez kandydata prawicy Constanta nad kandydatem „Frontu Ludowego" Marrane, w uzupełniających wyborach do senatu, które odbyły się w niedzielę w Paryżu, ministrowie ostatniego gabinetu Bluma Paul - Boncour i Violette, oraz deputowany miasta Paryża Brandon opuścili szeregi Stronnictwa Unii Socjalistyczno - Republikańskiej ze względu na to, że stronnictwo to sprzyjało wyborowi kandydata nacjonalistycznego na niekorzyść kandydata „Frontu Ludowego".

W kołach parlamentarnych oczekują, że po debacie w Izbie Deputowanych i po załatwieniu sprawy pełnomocnictw przez Senat, którego przychylne stanowisko wobec Rządu nie ulega wątpliwości, obie Izby w końcu wielkiego tygodnia rozpoczną trzytygodniowe ferie wielkanocne.

Po świętach Wielkiejnocy Izby zbiorą się dopiero w połowie maja na krótką dwu, lub trzytygodniową sesję przedwakacyjną.

Anglia ma uznać podbój Abisynii

Rząd angielski domaga się, by Rada Ligi Narodów rozpatrzyła sytuację w Abisynii

LONDYN (PAT). Wielka Brytania uczyniła pierwszy krok w kierunku uznania podboju Abisynii przez Włochy. Rząd brytyjski wysłał w dniu 9 kwietnia do generalnego sekretarza Ligi Narodów w Genewie Avenola pismo w którym m. in. czytamy, że Rząd angielski rozważał anormalną sytuację, powstałą z tego powodu, że wiele państw, członków Ligi, w tej liczbie niemniej niż 5 państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, uznało, iż Rząd włoski wykonuje suwerenność nad Abisynią, gdy tymczasem inne państwa, członkowie Ligi Narodów, tego nie uczyniły. Rząd angielski jest zdania, że sytuacja ta winna być wyjaśniona, prosi, by na porządek dzienny w najbliższej sesji Rady Ligi Narodów postawiono sprawę konsekwencji, wynikających z istniejącej sytuacji w Abisynii.

Sekretarz Ligi Narodów wysłał odpis brytyjskiego pisma do wszystkich państw, członków Ligi Narodów, w tej liczbie i do Abisynii. Pięcioma członkami Rady Ligi Narodów, którzy uznali suwerenność Włoch nad Abisynią są: Polska, Rumunia, Belgia, Equador i Łotwa.

Powyższy krok Rządu brytyjskiego stoi w bezpośrednim związku z rokowaniami włosko - brytyjskimi.

Porozumienie, jakie zawarte ma być w Rzymie, będzie miało za podstawę uznanie przez W. Brytanię suwerenności Włoch w Abisynii.

Krwawiące Chiny

Wiadomości ze źródeł japońskich

TOKIO (PAT). Agencja Domei donosi: Grupa wojsk japońskich, która w dn. 28 ub. miesiąca przystąpiła do operacji oczyszczania z wojsk chińskich górzystego obszaru na południowym zachodzie prowincji Szansi, ukończyła swe zadanie, po stoczeniu 5 bitew, w których zostało rozproszonych przeszło 20 tysięcy Chińczyków. Nieprzyjaciel pozostawił na miejscach utarczek około 600 zabitych, podczas kiedy straty japońskie wynosiły 2 zabitych i kilku rannych. Inna grupa japońska zajęła wczoraj o godz. 17 Tsingsien, miasto, położone o 200 klm na południa od Tai-anu, stolicy prowincji Szansi. W mieście tym znajdowała się kwatera główna, dowodzonej przez gen. Szuteh chińskiej armii komunistycznej. Gen. Szuteh zdołał wraz ze sztabem zbiec z Tsinhsien przed wkroczeniem do miasta wojsk japońskich.

24 SAMOLOTY CHIŃSKIE ZOSTAŁY STRĄCONE

PEKIN (PAT). — Eskadra japońska strąciła podczas walki powietrznej w północnym Honanie 24 samoloty chińskie.

Rozmowy włosko-angielskie są już na ukończeniu

RZYM (PAT). — Prasa włoska w dalszym ciągu zachowuje całkowitą dyskrecję w stosunku do rozmów włosko - brytyjskich. W doniesieniach z Londynu podawane są informacje angielskie, donoszące o tym, że główne punkty przyszłego układu zostały już uzgodnione między hr. Ciano i lordem Perthem i że redakcja definitywnego tekstu układu gotowa już będzie w bież. tygodniu.

P. Ingram, szef wydziału Europy południowej Foreing Office, przybył w niedzielę do Rzymu wraz z sekretarzem ambasady angielsk. przy Kwirynale p. Dixonem. Odbył on w pałacu Chigi dłuższą rozmowę z p. Buti, generalnym dyrektorem dla spraw politycznych, celem porównania i uzgodnienia tekstów angielskiego i włoskiego. Teksty te zostały już zasadniczo przygotowane, pozostało jeszcze kilka mniej ważnych punktów do uzgodnienia, które będą przedmiotem rozmów podczas następnego spotkania min. Ciano z lordem Perthem.

Jeszcze jedna próba porozumienia z de Valerą

Premier północnej Irlandii, lord Craigavon, opuścił nagle Belfast, udając się do Londynu. Towarzyszył mu minister finansów, minister handlu i kilku wyższych funkcjonariuszy. W Belfaście dotychczas nie podano przyczyny nagłego wyjazdu premiera do Londynu. Prawdopodobnie pozostaje to w związku z rokowaniami z De Valerą.

Krwawe starcie w Indiach

ALLAHABAD (Indie) (PAT). Pomiędzy Hindusami a Muzułmanami wynikły krwawe starcia. Jest 2 zabitych i 16 rannych. Wprowadzono stan wyjątkowy i zawezwano posiłki wojskowe.

Samobójstwo polskiego oficera marynarki

LONDYN (PAT). — Jeden z oficerów kursującego między Gdynią a Londynem statku „Lech" 2-gi mechanik Zygmunt Jastrzębski, który w niedzielę piecz. przybył na pokładzie „Lecha" do Londynu, znaleziony został w poniedziałek o godz. 5 nad ranem martwy na jednej z ulic południowej dzielnicy londyńskiej Battersea. Śmierć nastąpiła wskutek wystrzału rewolwerowego w serce. Przy samobójcy znaleziono rewolwer oraz kartkę, zawierającą jako ostatnie życzenie prośbę Jastrzębskiego, by pochowano go w morzu. Jastrzębski liczył lat 31.

O nawiązanie komunikacji lotniczej między W-wą a Kownem

PAT. donosi: W dniu 12 b. m. o godz. 7.30 odleci lotem technicznym do Kowna samolot polskich linii lotniczych „Lot", celem przewiezienia kuriera dyplomatycznego, prócz tego samolotem tym odlecą mjr. mgr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr. inż. Zejfert, wiceryrektor „Lotu", którzy na miejscu zorientują się w możliwościach nawiązania stałej komunikacji lotniczej z Kownem. Samolot wróci do Warszawy tego samego dnia wieczorem.

Trudne dni Czechosłowacji

Tow. Derer został następcą tow. Czecha

PRAGA (PAT). Prez. Benesz podpisał w poniedziałek pismo, przyjmujące dymisję min. zdrowia publicznego Czecha, który reprezentował w rządzie niemiecką partię socjldemokratyczną, powierzając tymczasowe kierownictwo tego resortu socjal-demokracie czeskiemu, min. sprawiedliwości Dererowi.

Demonstracje hitlerowskie

PRAGA (PAT). — Rada miejska w Marienbadzie postanowiła uczcić połączenie stronnictw niemieckich w Czechosłowacji wywieszeniem na ratuszu flagi partii sudecko - niemieckiej, co nastąpiło przy akompaniamencie bicia w dzwony i huku suren. Flagę zdjęto dopiero po ostrej interwencji policji.

W Palestynie wre... Wybuch bomby spowodował śmierć 6 osób

HAIFA (PAT).—W porcie Haify z powodu wybuchu bomby zginął 1 Arab, zaś 3 odniosło rany. Ponadto zostali zabici dwaj policjanci angielscy. Bomba wybuchła w ręku Araba, w chwili gdy zamierzał ją rzucić.

JEROZOLIMA (PAT). Trzej Arabowie, którzy odnieśli rany w czasie wybuchu bomby w Haiffie, zmarli w poniedziałek wieczorem.

W ten sposób liczba ofiar zamachów terorystycznych w ciągu poniedziałku doszła do sze'ciu..

Po pogrzebie wolnej Austrii

Echa plebiscytu

Jak robiono plebiscyt

WIEDEŃ (PAT). — W związku z plebiscytem w Austrii z pomocą przyszedł kierownictwu plebiscytu przybyły z Rzeszy narodowo - „socjalistyczny" korpus samochodowy. Służbę pełniło 12.043 samochodów i motocykli, 45 sanitarek i 90 omnibusów. Samochody odbyły 200.000 wyjazdów, zużywając 75 tys. litrów benzyny.

Nic dziwnego, że po tym „zwyciężył" Hitler. (Przyp. Red.).

Z dni „entuzjazmu"... WIĘŹNIÓW AUSTRIACKICH WYWIEZIONO DO NIEMIEC

BERLIN (PAT). Jak słychać, większość więźniów politycznych w Austrii, trzymana w pierwszych dniach Anschlussu w Austriackich więzieniach lub obozach koncentracyjnych, przewieziona została do obozów koncentracyjnych w Niemczech, a zwłaszcza do obozu w Dachau.

Walki polityczne w Egipcie

I tam „robi się" wybory à la plebiscyt austriacki

KAIR (PAT). — Partia Wafdystów ogłosiła protest przeciwko przeprowadzonym ostatnio wyborom. Zapowiadając ogłoszenie „czarnej księgi", poświęconej opisowi nadużyć Rządu oraz presii, wywieranej na wyborców. Stronnictwo zapowiada równocześnie swą reorganizację oraz nieubłaganą walkę, którą toczyć będzie z obecnym Rządem.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Zjazd komitetu pomocy dzieciom i młodzieży

WARSZAWA (PAT). Dnia 11 b. m. rozpoczęły się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. min. M. Kościałkowskiego obrady 1-go ogólnopolskiego zjazdu wojewódzkich komitetów pomocy dzieciom i młodzieży.

Po zagajeniu obrad przez pana ministra Kościałkowskiego, który dziękując przedstawicielom organizacji społecznych za przybycie, podkreślił konieczność koordynacji wysiłków społeczeństwa i Rządu w akcji opieki nad dzieckiem i młodzieżą referat wygłosił naczelnik wydziału nadzoru i polityki opiekuńczej — G. Zieliński.

O rozw.ju prac komitetów pomocy dzieciom i młodzieży świadczą najlepiej osiągnięte rezultaty. Dożywianie dzieci w wieku szkolnym: w r. 1935/36— 364.183, w r. 1936/37 — 659.276 i w r. 1937/38 — 800.000 dzieci, co stanowi w stosunku do r. 1935/36 zwiększenie zasięgu akcji o 220 proc.

W stosunku do ogółu dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 14 lat, obliczanych na przeszło 7 milionów liczba dzieci dożywianych wynosiła w 1935/36 — 5,2 proc., w 1936/37 — 9,4 proc., a w 1937/8 — 11.4 proc.

Drugą ważną dziedziną działalności komitetów pomocy dzieciom i młodzieży stały się kolonie i półkolonie letnie. Liczba dzieci i młodzieży, korzystających z akcji kolonijnej wynosiła: w 1923 r. — 19.450, w 1933 r. — 160.755, w 1936 r. — 323.546, w 1937 r. — 430.000. W szczególności zasługuje na podkreślenie rozwój półkolonii letnich. (PAT).

Sprawa A. Doboszyńskiego

Komunikat Min. Sprawiedliwości

Ag. PAT. komunikuje:

Ministerium Sprawiedliwości komunikuje: W związku z zaniechaniem przez obrońców Adama Doboszyńskiego wniesienia skargi kasacyjnej od wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, niektóre pisma wyraziły pogląd, że krok ten został podyktowany przekonaniem, iż również i prokuratura ze swej strony skargę swą cofnie, sprawiając tym uprawomocnienie się wyroku. Za podstawę do tego przypuszczenia miało jakoby służyć oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego, złożone w Senacie 23 marca 1938 r. w czasie dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej sądy przysięgłych.

Sugestie te uznać należy za bezpodstawne. Prokuratura skargę kasacyjną wniosła w terminie ustawowym i cofnąć jej nie zamierza. Minister zaś sprawiedliwości oświadczeniem swym nie dał i nie mógł dać nikomu podstawy do przypuszczenia, że uważa postępowanie w sprawie oskarżonego A. Doboszyńskiego za ukończone. Odnośny ustęp deklaracji ministra głosił co następuje: „W moim przekonaniu te aktualia, o których wspominał pan senator Petrażycki, przestały wchodzić w grę, gdyż pewien proces, o który chodziło, poszedł normalnym trybem właśnie przed sądem przysięgłych". Jakichkolwiek oświadczeń co do dalszego toku procesu minister sprawiedliwości nie składał. Kasacja zaś była już zapowiedziana przez prokuraturę w dniu 18 lutego 1938 r., a więc jeszcze przed dyskusją na plenum Senatu, o czym powszechnie wiedziano z prasy.

Kongres Bezpieczeństwa Pracy

Zakończenie obrad

W poniedziałek popołudniu zakończył swe trzydniowe obrady pierwszy Ogólnopolski Kongres Bezpieczeństwa Pracy, zorganizowany przez Instytut Spraw Społecznych.

Kongres uchwalił cały szereg wniosków i rezolucyj, których realizacja usprawnień ma służbę bezpieczeństwa pracy i przyspieszyć realizację hasła, pod którym kongres obradował: „Warsztat wytwórczy ośrodkiem kultury pracy".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

KLUBY SPORTOWE SĄ ODPOWIEDZIALNE ZA OSTRĄ GRĘ SWYCH ZAWODNIKÓW.

W związku z nieszczęśliwymi wypadkami na boiskach sportowych, jakie wydarzają się z różnych powodów a najczęściej na skutek ostrej gry niektórych zawodników w czasie gry w piłkę nożną — podajemy wyciąg z orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach odszkodowania i ponoszenia odpowiedzialności przez kluby:

„Stowarzyszenie sportowe, którego członek w czasie gry w piłkę nożną wyrządził szkodę członkowi innego stowarzyszenia sportowego biorącego udział w meczu, (w szczególności skoczył nogami na wyciągniętą nogę drugiego, łamiąc mu kość podudzia), — może być uznane za winne złego doboru członka stowarzyszenia i w konsekwencji odpowiadać za jego czyn, niezależnie od okoliczności, które stowarzyszenie było organizatorem meczu i w czyjej siedzibie mecz się odbywał".

Jak z powyższego widać, kluby sportowe są odpowiedzialne za brutalną grę swych zawodników i z tego względu biorą pełną odpowiedzialność za szkody wyrządzone przeciwnikom.

NAJLEPSZE KLUBY W POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁACH SPORTU.

Zarząd Związku Pol. Zw. Sportowych przyznał następującym klubom nagrody najlepszych klubów w poszcz. działach sportu:

PIŁKA NOŻNA — AKS Chorzów,
LEKKA ATLETYKA — AZS Poznań,
KOLARSTWO — Warszawskie TC.
BOKS — WartaPoznań,
WIOSLARSTWO — Bydgoszcz TW,
JEŹDZIECTWO — Towarzystwo międzynar. i krajowych zawodów konnych Warszawa,
STRZELANIE — Kadra Rembertów,
PIŁKA RĘCZNA — AZS Warszawa,
PŁYWANIE — Unia Poznań,
ŁYŻWIARSTWO — Śląskie Tow. Łyżwiarskie,
KAJAK — Lechnia Lwów,
ŁUCZNICTWO — Boruta Zgierz,
NARCIARSTWO — SNPTT Zakopane.

Nagroda ZZ dla najlepszego klubu sportowego w Polsce nadana zostanie na walnym zgromadzeniu ZZ w dniu 24 bm. Pod uwagę brane są cztery kluby.

PIŁKA NOŻNA

NAJAZD DRUŻYN ZAGRANICZNYCH NA POLSKĘ W CZASIE ŚWIĄT.

W czasie świąt wielkanocnych bawić będą w Polsce liczne zagraniczne drużyny piłkarskie. Najwięcej drużyn przyjeżdża z Węgier.

W Krakowie wystąpi węgierska drużyna Kispesti. Rozegra ona pierwszego dnia mecz z Cracovią, a drugiego dnia z Wisłą.

W Poznaniu bawić będzie budapeszteński klub Phoebus, który w oba dni świąt walczyć będzie z Wartą.

We Lwowie grać będzie drużyna Pudafok. Pierwszego dnia spotka się ona z Ukrainą, a drugiego dnia z Pogonią.

Czwarta węgierska drużyna Nemzeti gra pierwszego dnia świąt w Łodzi z ŁKS, a drugiego dnia w Warszawie z Polonią.

Na Śląsku bawić będzie czołowa drużyna niemiecka V. f. B. Stuttgart. Rozegra ona pierwszego dnia mecz w Chorzowie z AKS, a drugiego dnia z Ruchem w Wielkich Hajdukach.

W Bydgoszczy wystąpi drużyna niemiecka Branderburger Sportklub, który rozegra dwa mecze z KS Cz... szewski.

Do Wilna ma przyjechać kombinowana drużyna klubów ryskich LAS i AKS. Kombinowany ten zespół ma walczyć pierwszego dnia ze „Śmigłym", a drugiego dnia z kombinowaną drużyną KPW Ognisko i Makabi.

ZE ŚLĄSKA

Nędza śląska a wzrost przestępczości

Pomimo tak zwanej poprawy koniunktury, nędza na Śląsku, bezdomność i bezrobocie wzrastają coraz bardziej. Modernizacja przemysłu, na co idą dziesiątki milionów, zmierza w kierunku obniżenia kosztów produkcji i robocizny, a więc powoduje coraz większe ograniczenie ilości załóg w kopalniach i hutach. Wielka armia bezrobotnych straciła już zupełnie nadzieję uzyskania kiedykolwiek pracy; to samo odnosi się do dorastającej młodzieży, która nigdy nie pracowała i nie ma widoków, żet będzie pracowała normalnie przy warsztacie pracy.

Ta beznadziejna sytuacja wytrąca bezrobotnych z równowagi. Nie mając widoków na zajęcie stanowiska obywatela, który ma pracę i własny dom i uregulowany tryb życia, załamują się oni po części moralnie i stają się elementem, nazwanym przez kodeks karny: „elementem przestępczym".

Przestępcami zostają najczęściej nie ze swojej winy; tego kodeks karny nie bierze jednak pod uwagę.

Miarą załamywania się moralnego bezrobotnych jest stały wzrost t. zw. przestępczości. O ile chodzi o cyfry porównawcze z dziedziny przestępczości na Śląsku, to liczba różnego rodzaju przestępstw wynosiła w 1935 r. 43.294, w 1936 r. już 44.893, a w 1937 r. aż 47.031.

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba przestępstw zwiększa się poważnie z roku na rok. Najbardziej znamienną rzeczą jest, że ilość zabójstw w ciągu jednego roku zwiększyła się o 12 wypadków (wzrastając o prawie 100 proc.). Liczba ciężkich uszkodzeń cielesnych wzrosła z 538 do 647 wypadków.

W niemniejszej mierze wzrosła ilość wypadków kradzieży. W roku 1937 zanotowano 8.233 wypadki kradzieży. Wzrosła również liczba osób, sprowadzanych na policję za opilstwo, a mianowicie z 5.088 do 5.659. Jak stwierdzono, główną przyczyną wzrastającego opilstwa była sprzedaż wódek w małych buteleczkach, t. zw. „cejntlach", za cenę od 25 gr.

Wraz z wzrostem „przestępczości" rosną też wydatki na policję. Wydatki te stanowią w budżecie śląskim cyfrę olbrzymią, ba—nawet przekraczającą wydatki na opiekę społeczną o 600.000 zł.

Dzieje się to na Śląsku, który ma największą z całej Polski liczbę bezrobotnych. Ustrój kapitalistyczny fabrykuje bezrobotnych, rozpija ich i fabrykuje przestępców. A lekarstwem na plagi ma być policja?

Znamienna zbiórka wśród urzędników
na kopalni „Siemianowice"

„Polonia" donosi:

„Miejski Lokalny Komitet Pomocy Zimowej w Siemianowicach przesłał m. in. także na kopalnię Siemianowice trzy puszki na zbieranie ofiar pieniężnych w ub. niedzielę na Dar Wielkanocny dla dzieci bezrobotnych. Zbiórkę pieniężną mieli przeprowadzać urzędnicy kopalni.

Nadzieje Komitetu na większy dar ze strony urzędników kopalni haniebnie zawiodły, gdyż w dwuch puszkach znajdowało się zaledwie kilkadziesiąt groszy, w trzeciej zaś puszce znajdowała się jedynie hitlerowska swastyka. Bezczelność ta zakrawa na prowokację. Kto wrzucił do puszki ów Hakenkreuz, da się łatwo stwierdzić, gdyż puszki były numerowane i na podstawie tego można stwierdzić, który urzędnik daną puszkę miał pod swoją opieką.

Władze, jak i kierownictwo kopalni, winny przeprowadzić dochodzenie i wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje wobec tych urzędników, którzy dopuścili się tej prowokacji i zadrwili sobie z nędzy bliźnich".

* *

Tyle „Polonia".

Urzędnicy kopalni „Siemianowice" zorganizowani są w „narodowych" i patriotycznych organizacjach ZZP i ozonowego ZZZ, względnie w PZP. Wszystkie te organizacje należą do „Ozonu", a przedstawiciele tych organizacyj pełnią funkcję posłów i senatorów.

Poszukiwani przez Syndykat Emigracyjny

Jan Kupiec ze wsi Aleksandria, w pow. kostopolskim, woj. wołyńskim, mający lat około 42. Mieszkał ostatnio: Suffern (Subbern) N. Y. Box 235.

Józef Fiediukiewicz, ur. w 1904 r. W roku 1928 listy otrzymywał za pośrednictwem banku „The First National Bank of Florida 99, Buenos Aires". Obecny adres nie jest znany.

Marianna z Podbielskich Niemira, lat 45, ur. we wsi Rabendy i mąż jej Adam Niemira, wyjechali do Stanów Zjedn. w 1913 r. Mieszkali w Bayonne City, gdzie mieli dom i restaurację.

Piotr, ur. w 1905 r., Helena, ur. w 1907 r., Kazimierz, ur. w 1910 r., nazwisko Bagłaj lub Bagińscy, wyjechali do Stanów Zjednoczonych w 1910 r. i mieszkali w Detroit.

* *

Osoby, które wiedzą, gdzie wyż. wym. przebywają, proszone są o podanie o nich wiadomości pod adr. Polskiego Biura Międzynarodowej Pomocy Emigrantom w Warszawie, ul. Natolińska 4 m. 3.

15 lat p śmienniczej służby dla dziecka

Polski Komitet Opieki Nad Dzieckiem wydał ciekawy, bogato ilustrowany numer jubileuszowy, w którym wypowiada się szereg najwybitniejszych działaczy opieki nad dzieckiem.

Wstęp poświęcony jest nieżyjącym już dziś członkom pierwszego Komitetu Redakcyjnego, a więc: prof. Wł. Grabskiemu, prof. dr. W. Jasińskiemu, dr. T. Jaroszyńskiemu, prof. dr. J. Joteyko, sen. tow. dr. St. Kopcińskiemu, dr. St. Kopczyńskiemu, sen. tow. St. Posnerowi, St. Janiszewskiemu, dr. H. Trenknerowi.

Część artykułowa zawiera prace najwybitniejszych działaczy i znawców nowoczesnych metod wychowawczych.

Oceny, przegląd piśmiennictwa, kronika, wprowadzają, jak zwykle interesująco i wszechstronnie w aktualne zagadnienia. Kronika zagraniczna przynosi obszerny przegląd akcji opieki nad dzieckiem w 38 krajach.

Prenumerata roczna miesięcznika „Życie Młodych" wynosi zł. 10, kwartal. zł. 5.

Adres: Warszawa, Litewska 16, tel. 9.41.00. Konto w P.K.O. 5882.

Wiadomości z całej Polski

WYBICIE SZYB W MUZEUM ŻYDOWSKIM

W lokalu muzeum przy gminie żydowskiej im. poety żydowskiego Anskiego w Wilnie zostały wybite szyby. Pod zarzutem wybicia szyb zatrzymano trzech uczniów gimnazjalnych.

WYROK NA UCZNIÓW ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ.

Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie 6-ciu uczniów gimnazjów wileńskich, oskarżonych o działalność komunistyczną. Sąd skazał Izaaka Zacowa, ucznia gimnazjum im. króla Augusta, na 2 lata więzienia. Pozostałych uniewinniono.

PROCES B. DYREKTORA BANKU

Sąd okręgowy poznański rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Śremie sprawę 60-letniego b. dyrektora Banku Ludowego w Chwałkowie Kościelnym, pow. śremskiego, Michała Musiała, i jego córki 35-letniej Wiktorii Musiałówny.

Akt oskarżenia zarzuca Musiałowi, że jako członek zarządu Banku w Chwałkowie wraz z nie żyjącym już I. Wojciechowskim prowadził księgi handlowe w sposób niezgodny z prawdą i przepisami, podrabiał weksle i inne dokumenty, przy czym przywłaszczył sobie kwotę 1.700 zł. i przyprawił o straty kilkunastu klientów banku. Córce zaś jego, że jako pracownica biura banku pomagała ojcu i Wojciechowskiemu w podrabianiu weksli oraz innych nadużyciach. Zeznania świadków wypadły obciążająco. Z orzeczenia zaprzysiężonego rewidenta ksiąg Siwcińskiego wynika, że nadużycia w tym banku sięgają kwoty 11.000 zł., co jednak nie zostało objęte aktem oskarżenia, ponieważ dalsze nadużycia wyszły już po przygotowaniu tego aktu. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony 16 b. m.

DOCHODZENIE PRZECIW BURMISTRZOWI I NOTARIUSZOWI

Sędzia śledczy sądu okręgowego w Ostrowie wszczął dochodzenie przeciw burmistrzowi m. Ostrowa — Cegiełce i notariuszowi Podejmie o nadużycia władzy urzędowej i działanie na szkodę interesów publicznych dla własnej korzyści.

W związku z tym zostało zwołane na wtorek 12 b. m. nagłe posiedzenie Rady Miejskiej miasta Ostrowa. Porządek posiedzenia zwołanego — jak podano — w związku „z pewnymi zarzutami przeciwko niektórym członkom zarządu miejskiego" przewiduje rozpatrzenie stanowiska ławników miejskich, odmawiających dalszej współpracy w magistracie wskutek postępowania poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego i rozpatrzenia tych uchwał magistratu ostrowskiego, które Poznański Urząd Wojewódzki zakwestionował.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Na skutek zupełnego braku środków do życia dokonał zamachu samobójczego, wieszając się w swym mieszkaniu w Siemianowicach (Kościuszki 6) bezrobotny 28-letni Henryk Garbocz.

Kiedy go znaleziono, wszelki ratunek okazał się już spóźniony. Zwłoki nieszczęśliwego umieszczono w kostnicy szpitala hutniczego.

BUDOWA MŁYNA SOLI DLA WIELICZKI.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Solnego w Warszawie oddała Wspólnocie Interesów—po szczegółowych studiach — zamówienie na kompletne urządzenie młynowe do soli dla żup solnych w Wieliczce. Zamówienie to wykona huta „Zgoda". Młyn jest zaopatrzony w nowoczesne urządzenia i aparaty, które umożliwią przeróbkę 350 ton soli jadalnej w ciągu 7-miu godzin.

Będzie to największy młyn do przemiału soli jadalnej w Europie. Dla tychże żup solnych w Wieliczce dostarczy huta Zgoda łącznie z firmą Siemens kompletną elektryczną maszynę wyciągową. Drobniejsze zamówienia w związku z inwestycjami żup solnych otrzymają również inne firmy

Kronika kaliska
(Oddział Strzelecka 3)

Po wcieleniu Kalisza do woj. poznańskiego

Z dniem 1 kwietnia r. b. m. Kalisz zostało wcielone do woj. poznańskiego, stanowiąc drugie po Poznaniu — pod względem wielkości — miasto w tym województwie.

W dniu 9 b. m. odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej m. Kalisza. Na porządku dziennym był jedyny punkt: powitanie wojewody poznańskiego, p. A. Maruszewskiego. Posiedzenie otworzył i w imieniu Rady Miejskiej, oraz społeczeństwa kaliskiego powitał wojewodę prez. Bujnicki.

W przemówieniu swym prez. Bujnicki zwrócił uwagę p. wojewody na dwie wielkie bolączki naszego miasta, a mianowicie: bezrobocie i brak środków pieniężnych na inwestycje, nadmieniając, że Kalisz odbudował się z gruzów powojennych nieomal wyłącznie własnym wysiłkiem. W odpowiedzi p. wojewoda Maruszewski stwierdził, iż Kalisz, powstały ze zgliszcz wielkiej wojny, jest widomym symbolem żywotności narodu polskiego; oświadczył, że sprawa bezrobocia znajduje u niego pełne zrozumienie i że walka z bezrobociem na terenie naszego miasta spotka się z całkowitym poparciem z jego strony.

Przemówienie swe p. wojewoda zakończył szeregiem „słodkich" słów w stosunku do Kalisza. Czy słowa te przybiorą kształty realnej rzeczywistości? Zobaczymy...

Po skończonym przemówieniu p. wojewody prez. Bujnicki posiedzenie Rady zamknął.

P. Prezydent zapomniał..

Po posiedzeniu Rady Miejskiej odbyła się konferencja p. wojewody z przedstawicielami organizacyj społecznych naszego miasta. Zaproszone zostały niemal wszystkie stowarzyszenia, zacząwszy od św. Zyty, a kończąc na O.Z.N. Dziwnym zbiegiem okoliczności prez. Bujnicki zapomniał tylko... wysłać zaproszenia do jednej z najpoważniejszych organizacyj w naszym mieście — Rady Zw. Zawodowych.

Fakt ten podkreślamy, powstrzymując się na razie od szerszego omówienia.

Kącik radiowy

DZIŚ 13.4. Środa.

17.00 Każdy Polak rodzi się żołnierzem, odczyt prof. H. Mościckiego.

17.50 Służba wojskowa w Polsce niegdyś a dziś — pogadanka.

19.35 Prawo czytelnika — prawo pisarza — dialog.

21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki.

21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa.

22.00 Muzyka religijna.

BIEG SZTAFETOWY RASZYN — WARSZAWA.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i Warszawski Zw. Lekkoatletyczny przy współudziale Polskiego Radia organizuje w stolicy w dn. 24.4 b. r. doroczny, wiosenny Sztafetowy Bieg Raszyn — Warszawa, o nagrodę przechodnią Polskiego Radia w postaci pucharu wędrownego.

Zgłoszono dotychczas około 20 sztafet z ponad 700 zawodników, czyli w porównaniu z zeszłorocznym biegiem o 100% więcej zgłoszeń.

Trasa biegu została ustalona następująco: Raszyn — szosa Rakowska, Aleja Grójecka, Aleja Jerozolimska, Bracka, Pl. 3 Krzyży, Al. Ujazdowskie, Piusa XI, Myśliwiecka, Łazienkowska i Stadion Wojska Polskiego.

Całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz na W. O. Z. L. A.

Radio warszawskie

ŚRODA, 13 kwietnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „W ojczyźnie białego kotika" — pog. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Pieśni pomorskie. 16.50 Pog. akt. 17.00 Każdy Polak rodzi się żołnierzem" — odczyt. 17.15 Kwintet fort. 17.50 Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś — pog. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Scena z pow. Zofii Kossak p. t. „Bez oręża". 19.20 Rec. śpiewaczy Cecylii Izygrymówny — kontralt. 19.35 Pra czytelnika — prawo pisarza, dialog. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fortepian). 21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa. 22.00 Muzyka religijna (z Poznania) 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Sylwester Czosnowski — klarnet, Jerzy Mongorski — bas. 15.00 Mazurki wielkanocne — pog. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Rachonia. 18.00 Płyty. 19.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Koncert popularny (płyty). 23.15 Muz. lekka (płyty).

CZWARTEK, 15 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży. 16.15 Koncert w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. Z. Dymmka, S. Korwin - Szymanowska — śpiew, M. Kaczmarczykówna — śpiew, i Chór Żeński (z Katowic). 17.00 „Sienkiewicz jako publicysta" — odczyt. 17.15 Męka Pańska w pieśni ludowej. 17.50 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Misterium Oskara Miłosza. 20.00 Pog. akt. 20.10 Rec. fortep. Zofii Rabcewiczowej. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Organy (płyty). 21.45 Rozmowa wielkotygodniowa. 22.00 Konc. Stow. Miłośników Dawnej Muz. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Muz. kameralna (płyty). 13.50 Parę informacyj. 13.55 Program. 14.00 Muz. lekka (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Trio P. R. 18.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 19.05 Soliści: J. Borczowska — śpiew, E. Sienkiewicz — wiolonczela. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Giotta — odkrywca życia, człowieka i pejzażu — odczyt. 22.15 Muz. salonowa (płyty). 22.55 A. Bruckner: Symfonia (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Pog. Najpiękniejsze kołysanki. Co przyniesie poczta z za oceanu? Muzyka nastrojowa.

Antonio Ruiz Vilaplana 51)

STWIERDZAM, ŻE...
Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Wszedłem pierwszy, wzniosłem dłoń, by pozdrowić faszystów, jak przystało i miałem zamiar poprosić o pozwolenie zajęcia miejsca, gdy jeden z oficerów wstał i ruchem energicznym zatrzasnął mi przed nosem drzwi, tak, że omal mnie nie przycisnął.

Zrozumieliśmy, że ci panowie nie życzą sobie, by im przeszkadzano i wolą pozostać sami, to też z opuszczoną głową weszliśmy do przedziału trzeciej klasy.

Zauważyłem, jak bardzo mój przyjaciel cierpi z powodu tej obrazy. Usiłowałem go pocieszyć. Na próżno: nic nie zdołało pomniejszyć obrazy, jakiej doznał oficer hiszpański od swego kolegi — Włocha.

Znacznie dotkliwiej odczuwa ten stosunek „wyższa" warstwa społeczna. Żołnierze - cudzoziemcy, otrzymując wysoki żołd, zachowują się jak w zdobytej kolonii, odnoszą się ze szczególną pogardą do biednych rekrutów hiszpańskich, których żołd dzienny wynosi 30 centymów. Żołnierz - cudzoziemiec może zdobyć się na zaproszenie znajomej do cukierni, albo do tańca, podczas gdy Hiszpan może tylko zaprosić swą dziewczynę na spacer, albo poczęstować ją szklanką wody sodowej.

Należy stwierdzić, że kobieta z ludu w strefie nacjonalistycznej zachowuje się z większą godnością, aniżeli mieszczańska „seniorita". Byłem sam świadkiem tego, jak na balu ludowym w Valladolid wszystkie Hiszpanki opuściły salę na znak protestu przeciwko udzieleniu bezpłatnych kart wejściowych żołnierzom włoskim, podczas gdy żołnierze hiszpańscy obowiązani byli opłacać wejście.

We wszystkich lokalach umieszczono plakaty olbrzymich rozmiarów, które doradzają kobietom, by okazywały wszystkie należne względy i grzeczność wobec „braci" - żołnierzy, którzy przybyli tu, by zwalczać wraz z Hiszpanami bolszewizm. Te plakaty są zbędne w salonach, oraz kasynie, gdzie „młode eleganckie dziewczęta" wyłażą wprost ze skóry by przypodobać się oficerowi-najeźdźcy...

O północy zamykają kasyno w Burgos... Ale cudzoziemcy mają prawo pozostać tak długo, jak tylko pragną. Wtedy to, po pozbyciu się krępującej obecności „tubylców", ci „lepiej uposażeni" rozpoczynają ucztę. Wtedy to piją bezpłatnie ofiarowane Jerez i mansanillę.

Tylko raz jeden zezwolono nam, Hiszpanom, pozostać do drugiej w nocy w kasynie. Było to z okazji zdobycia Bilbao...

Wielka sala była przepełniona damami i panienkami, które wiwatowały i oklaskiwały obcych oficerów. Po tym, jak wysłuchaliśmy hymnów faszystowskich, zmuszeni byliśmy wiwatować na cześć Niemiec i Włoch. Krzyczeliśmy: „Niech żyją Włochy", „Niech żyją Niemcy". A oficerowie cudzoziemscy, zupełnie pijani, z wyzywającym wyrazem w zamglonych oczach — odpowiedzieli krzykiem, który brzmiał w moich uszach, jak policzek. Nie wołali: „Niech żyje Hiszpania", ani też nic podobnego, tylko: „Niech żyją piękne Hiszpanki"!

Eleganckie damy, obecne na uroczystości, ogarnął szał entuzjazmu. Mężczyźni, obecni na sali w towarzystwie swych matek, sióstr i kobiet... oklaskiwali również. Byłem sam, bez towarzystwa i te wiwaty wydały mi się w tych warunkach grubiańską obelgą.

Wzburzony tą ohydną służalczością wobec najeźdźcy, wyszedłem z kasyna i udałem się na spacer do uboższej dzielnicy miasta. Ciekawiło mnie, w jaki sposób lud świętuje to „zwycięstwo".

Po przez kręte uliczki obok katedry udałem się do dzielnicy, która nie cieszyła się najlepszą reputacją, a to z powodu licznych domów publicznych.

Na ulicach — tłumy żołnierzy, falangiści i requetes, weseli i hałaśliwi Włosi, Niemcy i Maurowie.

Przed największym domem „pani Luizy" — tumult. Gospodyni usiłowała wypchnąć na ulicę Hiszpana falangistę, który pragnął wejść, podczas gdy dom został zarekwirowany wyłącznie do użytku Włochów.

Patrol policji zabrał falangistę do komisariatu.

Dom „pani Loli" — która była stałą klientką sądu — został zarekwirowany dla Niemców. Inny znów dom, który został zarekwirowany przez Włochów, zamknięto ubiegłej nocy.

Właścicielka tego domu, oparta plecami o drzwi, przywitała mnie z opuszczoną głową:

(C. d. n.)

Pamiętajcie o strajkujących robotnicach i robotnikach firmy Haeblera

Na ostatniej fali

We Francji

DEKLARACJA RZĄDU DALADIER

PARYŻ, (PAT). — Deklaracja rządowa odczytana we wtorek po południu w Izbie Deputowanych przez Daladier'a w Senacie przez wicepremiera Chautemps na wstępie zwraca się z apelem „do parlamentu i narodu dla obrony wolności ojczyzny i pokoju".

„Wokoło nas, poza granicami kraju" brzmi dalej deklaracja, w Europie zachodzą zmiany. Wielkie narody są ożywione nowymi ideologiami. Znikają państwa, a jednocześnie organizują się nowe imperia. Oto dlaczego obrona narodowa przekracza dzisiaj plan organizacji wojskowej. Wszystkie zagadnienia finansowe, gospodarcze, społeczne i polityczne są ściśle związane z zagadnieniem naszego bezpieczeństwa. Obecnie nie istnieją już niezależne zagadnienia. Istnieje tylko jedno i to samo zagadnienie zbawienia kraju... obrona narodowa wymaga zdrowej monety i finansów... uciekanie się do zarządzeń wyjątkowych o charakterze tymczasowym jest dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli po nich nastąpią ogólne zarządzenia, które usuną wreszcie przyczyny zła, wyrządzającego od lat 20-tu tak wielkie spustoszenia.

Obrona narodowa wymaga również mocnego i zdrowego gospodarstwa. Nie da się ona pogodzić ze zwolnieniem tempa lub z wstrzymaniem produkcji, w szczególności w gałęziach przemysłu, pracujących dla bezpieczeństwa kraju, dlatego też Rząd odwołuje się do rozsądku i patriotyzmu robotników i pracodawców.

Robotnicy powinni zrozumieć, że okupowanie fabryk wywołuje w całym kraju uczucie niepokoju.

Pracodawcy powinni stosować z całą lojalnością ustawy społeczne, które jak sami oświadczyli, uważają za ostateczne. Zresztą już obecnie wszystkie konflikty mogą być załatwiane w ramach prawa, dzięki procedurze pojednawczej i arbitrażowi. Rząd ponadto będzie kontynuował badanie projektów ustaw, mających na celu uzupełnienie „statutu współczesnego pracy" i będzie starał się przeprowadzić je przez Izby.

Mając jednakże na widoku wyłącznie ogólne interesy narodowe, Rząd zapewni bezzwłocznie wznowienie pracy w wytwórniach broni.

W deklaracji rządowej wyrażona jest nadzieja, że poczynaniom Rządu będą towarzyszyły wysiłki całego narodu, które zapewnią „konieczne zjednoczenie Francji".

„Obrona narodowa ma przede wszystkim na celu obronę pokoju... Rząd jest zdecydowany bronić wszędzie interesów Francji i integralności jej imperium.

Pragniemy pokoju z wszystkimi narodami bez względu na ich ustrój polityczny, pokoju opartego na poszanowaniu prawa, a nie na pewnego rodzaju abdykacji Francji, będącej wstępem do niewoli.

Deklaracja rządowa kończy się apelem do narodu w imię zbawienia ojczyzny: „nadeszła godzina, kiedy trzeba dowieść, że Francja potrafi stawić czoło grożącym jej niebezpieczeństwom, pozostając wierną swemu geniuszowi".

RZĄD DALADIER OTRZYMAŁ 576 GŁOSÓW, PRZECIW 5

PARYŻ (PAT). — Parlamentarna grupa socjalistyczna, która obradowała w czasie przerwy w obradach Parlamentu, 58-u głosami przeciwko 45 postanowiła głosować za wnioskiem, zgłoszonym przez dep. Chichery o przejściu do porządku dziennego nad deklaracją Daladier, co jest równoznaczne z wyrażeniem zaufania Rządowi.

Po przerwie odbyło się głosowanie, w którym 576 głosów padło za Rządem. Tylko 5 głosów wypowiedziało się przeciwko wnioskowi prezesa grupy radykalnej.

PROJEKTY FINANSOWE

PARYŻ (PAT). — Tekst projektu ustawy, mającej na celu odbudowę finansową poprzedzony jest wstępem, w którym Rząd motywuje konieczność uzyskania pełnomocnictw.

Po wstępie tym w projekcie ustawy figuruje tylko jeden artykuł, upoważniający Rząd do wydawania w drodze dekretów zarządzeń, jakie uzna za konieczne, ze względu obrony narodowej i odbudowy gospodarczej i finansowej kraju.

Dekrety te będą przedstawione do aprobaty Izbom prawodawczym, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1938 r.

Haeblerowcy piętnują

nikczemny paszkwil „Orędownika"

W „Orędowniku" z dn. 11 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Klasowcy spychają robotnika na dno nędzy", omawiający strajk w fabryce barona Haeblera.

„Orędownik" twierdzi, iż 1) baron zaproponował robotnikom nowy cennik płac, przewidujący również możliwości osiągnięcia zarobków ponad normę do 17 procent.

2) Żądania strajkujących zatrudnienia obydwu zmian są niesłuszne.

3) Strajk wyrządził krzywdę baronowi, pozbawiając fabrykę odbiorców na przędzę.

4) Każda rodzina zadłużyła się na 400 zł.. (Kiedy robotnicy przy 1 — 2 dniach pracy zarabiali 35 zł. tygodniowo u Haeblera?).

Ten artykuł „Orędownika" wywołał niesłychane oburzenie wśód robotników. Nawet wielu członków „Pracy Polskiej" wstydzi się roli, którą endecy odgrywają w tym strajku.

Od strajkujących „haeblerowców" otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

„W odpowiedzi na paszkwil wydrukowany w „Orędowniku" z dn. 11 b. m. pod adresem organizacji klasowej i przedstawiciela związku, fałszywie oświetlający tło strajku, odpowiadamy publicznie:

Robotnicy zatrudnieni w firmie Haebler, Dąbrowska 23, pracowali na akord, zarabiając do 15% ponad stawkę, wskutek nadludzkiego wysiłku i kosztem zdrowia. Dyrekcja w początkach stycznia oberwała od 10% do 15% na niektórych gatunkach przędzy. Robotnicy na obniżkę się nie zgodzili. W odpowiedzi na zajęte przez robotników stanowisko, kierownik wymówił wszystkim pracę, zawiadamiając jednocześnie delegatów, że prowadzi redukcję jednej zmiany. Robotnicy przez swych delegatów interweniowali w kantorze, kierownik jednak zajął nieprzejednane stanowisko, oświadczając, ŻE PRZEPROWADZI REDUKCJĘ JEDNEJ ZMIANY I OBNIŻKĘ PŁAC.

Na zebraniu w dn. 20 stycznia WSZYSCY robotnicy bez różnicy przynależności związkowej uchwalili jednogłośnie przeciwstawić się redukcji i obniżce płac, podejmując strajk okupacyjny.

I dziś po 12 tygodniach akcji strajkowej stoją na stanowisku, zajętym na zebraniu z dn. 20 stycznia i na obniżkę płac i redukcję robotników nie zgadzamy się i nie zgodzimy. Chcemy dzielić się pracą, choćby do 1 godziny tygodniowo. Nie możemy pozwolić na to, ażeby choć jeden członek załogi fabrycznej znalazł się na bruku. A redukcją jest przecież zagrożona połowa robotników.

Dwunastotygodniowa walka wykuła w nas solidarność i pewność, że tylko związek klasowy, pod którego sztandarami prowadzimy walkę przeciw zagranicznemu kapitaliście doprowadzi nas do zwycięstwa.

I jesteśmy pewni, że robotnicza Łódź, która przez tyle tygodni wykazuje swą solidarność z naszą akcją przez bieranie składek po fabrykach, należycie oceni rolę endeckich zbirów, usiłujących rozbić naszą akcję pod najrozmaitszymi pozorami.

Ten sam „Orędownik", który na początku naszej akcji pisał: „żądania robotników firmy Haebler są słuszne", dziś stara się wyssanymi z palca „wiadomościami" i artykułami szkodzić naszej akcji.

To jest cel „Orędownika", cel wstrętny, który musi spotkać się z miażdżącą pogardą całej klasy robotniczej.

A co do strat robotników, to zapytujemy się tych narodowych obrońców belgijskiego barona i wyzyskiwacza: czy robotnik więcej stracił, broniąc swego prawa do pracy, przez okupację, czy też straciłby więcej, gdyby pozostał bez pracy, wyrzucony na bruk?

I niech panowie z „Pracy Polskiej" uświadomią swych członków i całą klasę robotniczą Łodzi o tym, kto urządza napady na okupujących fabrykę. Niech mają odwagę odpowiedzieć na to publicznie.

Niech nam ci panowie odpowiedzą, z jakiego związku ludzie za pieniądze barona stali w portierni, pełniąc funkcję stupajek?

(Następują podpisy).

W dniu 12 kwietnia, rano po ciężkiej chorobie zmarła

ZOFIA GOLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m.

Kondukt żałobny wyruszy z domu, przy ul. Lipowej 58, o godz. 3,30 p. p.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż i rodzina

Tow.

Stanisławowi Golińskiemu

Z powodu zgonu żony jego Zofii

Składają wyrazy współczucia

Współtowarzysze pracy

Tow. Stanisławowi Golińskiemu

wiceprzewodniczącemu Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych

Z powodu zgonu żony jego Zofii

Składają wyrazy współczucia

Zarząd OKZZ.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Stecki, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

NOWYCH 20.000 METALOWCÓW PRZYSTĄPIŁO DO STRAJKU

BARYŻ (PAT). — Strajk w przemyśle metalurgicznym rozczerzył się na szereg dalszych przedsiębiorstw departamentu Sekwany. Liczba strajkujących zwiększyła się o dalsze 20 tysięcy.

144 ZA 144 PRZECIW

LONDYN (PAT). — Peseł konserwatywny Locker Lampson zgłosił w Izbie Gmin wniosek rozszerzenia zasięgu palestyńskiej ustawy o obywatelstwie dla Żydów. Za wnioskiem tym wypowiedziało się 144 posłów, a przeciw ta sama liczba. Wobec tego speaker rozstrzygnął ten rzadki w dziejach parlamentaryzmu brytyjskiego wypadek na korzyść ustawy, uznając, że przeszła ona w pierwszym czytaniu.

ZGON SZALIAPINA

W Paryżu zmarł sławny śpiewak rosyjski Teodor Szaliapin.

W wirze wielkiego miasta

NIEPRZYTOMNĄ NA CHODNIKU ul. Dworskiej znaleźli przechodnie 28-letnią Genowefę Rajską (Roberta 28), która w celach samobójczych zatruła się mieszaniną sublimatu i denaturatu.

PORWANY PRZEZ TRANSMISJĘ w czasie pracy w fabryce Warszawskiego, Al. Kościuszki 38, 55-letni robotnik J. Lipszyc (Wierzbowa 6) uległ całkowitemu zmiażdżeniu lewej ręki.

PRASA PAROWA przygniotła w czasie pracy w fabryce wyrobów gumowych f-my „Gentleman", przy ul. Limanowskiego 156, robotnika 33-letniego Władysława Pietrzaka (Rymarska 13), który uległ ciężkim poparzeniom lewego ramienia.

W CZASIE PRZEBIEGANIA JEZDNI na ul. Rzgowskiej, uderzony przez przednią platformę tramwaju Nr. 1 13-letni Stanisław Górecki padł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń ciała.

Uderzona przez przejeżdżającego na ulicy Przędzalnianej rowerzystę, 53-letnia Weronika Kazimierczak ((Ozorkowska 2) padła na kamienie bruku, odnosząc uraz czaszki i wstrząs mózgu.

BRAK PRACY i środków do życia był powodem zamachu samobójczego bezrobotnej służącej, 20-letniej Anny Wasikowskiej, która w bramie domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 10, zażyła większą dozę jodyny.

Radio łódzkie

ŚRODA, 13 kwietnia.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Przerwa. 11.37 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13. Przerwa. 14. Koncert życzeń. 15. Literatura przez mikrafon dla wszystkich: Fragment z powieści „Tęcza nad sercem" J. Wiktora. 15.10 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „W ojczyźnie białego kotka" — pogadanka dla dzieci starszych. 16. Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski. 16.15 Wieniec pieśni ludowych pomorskich. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.15 Popularna muzyka kameralna w wyk. kwientetu fortepianowego. 17.50 „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś" — pog. 18. Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Muzyka symfoniczna z płyt. 18.55 Odczytanie programu. 19. „Św. Franciszek rozmawia z Sułtanem" — scena z powieści Zofii Kossak p. t. „Bez oręża" (recytacja prozy). 19.20 Recital śpiewaczy Cecylii Izygrymówny — kontralt. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.35 Prawo czytelnika i prawo pisarza — dialog w oprac. Jana Jakubowskiego 19.50 Pogadanka aktualna. 20. Koncert kameralny. 20.30 Feliston popularny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogodanka aktualna. 21. Koncert chopinowski w wyk. H. Sztmopki (fortep.). 22. Muzyka religijna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteor. 23. Muzyka i piosenki nastrojowe.

Z teatrów

TEATR POLSKI. Dziś o godz. 8.30 wiecz. „Interes z Ameryką".

TEATR KAMERALNY. Dziś premiera „Rewizora" Gogola.

Z żałobnej karty

Wczoraj rano, zmarła po ciężkiej i długotrwałej chorobie tow. Zofia Golińska, żona wiceprezesa OKR. PPS. i wiceprzewodn. O. K. Z. Z.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m. Kondukt żałobny wyruszy z domu przy ul. Lipowej 58 o godz. 3.30 pp.

DZIAŁ LEKARSKI

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.